

# Gruby Mielzky, Spokojnie bracie - x Pers

Blisko było do eksmisji przez dług  
Pilim jakby nam się licznik zepsuł  
Wracam, bo już dawno w innym miejscu  
Choć po drodze wiele dziwnych testów  
Ale było warto przejść przez to  
Bo marzenie to żadne przestępstwo  
Duże□bloki□w□małym mieście są  
Ziomy□chcą się wyrwać,□wiem że chcą  
Ja też, w chacie mama tyra za trzech  
I nie że full bida, mam chleb  
Choć bywa że ukrywa jak źle nam, z tatą  
Nie jadę na biwak, no bo nie ma za co  
Kiedyś za to uронię łzę  
Teraz muszę w górze mieć łeb, choć deszcz na zewnątrz  
Będę biegł bo sam wiem jak ciężko  
Było mi, ale jest to przeszłość  
Mówi Tomek, nie Gruby Mielzky  
Sam pozrywam te gruszki z wierzby  
Przez pół Polski się tłukliżeśmy  
Drzwi nam zamkną, od kuchni wejdźmy  
Z dzielni ludzie są dumni ze mnie  
Gdzie nie będę to wśród nich jestem  
Dwa dwadzieścia, ale z dżungli wiecznie  
Wziąłem patyk, zrobiłem wędkę

Widziałem to we mgle, a nastał wschód  
Miałem tylko wędkę i czas na łów  
Dookoła wszędzie jest miasta brud  
Ale prędzej czy później się będę czuł  
Widziałem to we mgle, a nastał wschód  
Miałem tylko wędkę i czas na łów  
Dookoła wszędzie jest miasta brud  
Ale prędzej czy później się będę czuł  
Jak

Spokojnie bracie już jest po wszystkim  
Teraz goją się blizny  
Swoje widziałem na mieście  
Wciąż mam apetyt wilczy  
Kiedyś nisko jak dzinsy  
Nie muszą martwić się bliscy  
Schodami prosto do windy  
Na swoje jakoś wyszliśmy  
Spokojnie bracie już jest po wszystkim  
Teraz goją się blizny  
Swoje widziałem na mieście  
Wciąż mam apetyt wilczy  
Kiedyś nisko jak dzinsy  
Nie muszą martwić się bliscy  
Schodami prosto do windy  
Na swoje jakoś wyszliśmy

Nie myślę o kochance  
Puszczę oko ciotce Hance zanim pójdę  
Wszystko co złe jest za mną  
Widzę furę w odbiciu luster  
A chwilę zajęło ogarnąć ten burdel  
Życiowy poślizg, wagon już sunie  
I ma się dobrze jak nigdy  
Mordo, oby tak all day  
Wciąż z podniesioną głową  
Oby na zawsze był polot  
Nie raz jeszcze życie kopnie front  
Się każdemu historia pisze jak font

I byle po swoje jak Mateusz Gamrot  
Na ośce stoję z tą samą ferajną  
A oddałbym wszystko by pogadać z mamą

Widziałem to we mgle, a nastał wschód  
Miałem tylko wędkę i czas na łów  
Dookoła wszędzie jest miasta brud  
Ale prędzej czy później się będę czuł  
Widziałem to we mgle, a nastał wschód  
Miałem tylko wędkę i czas na łów  
Dookoła wszędzie jest miasta brud  
Ale prędzej czy później się będę czuł  
Jak

Spokojnie bracie już jest po wszystkim  
Teraz goją się blizny  
Swoje widziałem na mieście  
Wciąż mam apetyt wilczy  
Kiedyś nisko jak dżinsy  
Nie muszą martwić się bliscy  
Schodami prosto do windy  
Na swoje jakoś wyszliśmy  
Spokojnie bracie już jest po wszystkim  
Teraz goją się blizny  
Swoje widziałem na mieście  
Wciąż mam apetyt wilczy  
Kiedyś nisko jak dżinsy  
Nie muszą martwić się bliscy  
Schodami prosto do windy  
Na swoje jakoś wyszliśmy